



TO, CO DZIŚ WAŻNE DLA BUDOWNICTWA ...

W dniu 24 października 2005 r. Przewodniczący Związku Zawodowego "Budowlani" **Zbigniew JANOWSKI** wystosował list do desygnowanego na stanowisko Prezesa Rady Ministrów **Kazimierza MARCINKIEWICZA**, gratulując w imieniu Związku powołania na funkcję Premiera. List jest jednocześnie próbą zwrócenia uwagi na najpilniejsze sprawy budownictwa, mieszkalnictwa i zatrudnionych w tych sektorach pracowników. List nawiązuje do obszernej części programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości poświęconego sprawom budownictwa mieszkaniowego.

"Budowlani" wyrażają nadzieję, że ugrupowanie, które wygrało wybory i tworzy nowy rząd będzie miało okazję program ten zrealizować, uporządkować sprawy zarządzania budownictwem i skutecznie ograniczyć patologie hamujące rozwój naszego sektora.

Poniżej zamieszczamy pełny tekst listu.

ZWIĄZEK ZAWODOWY **Budowlani** PRZEWODNICZĄCY

Warszawa, 24.10.2005 r

ZBIGNIEW JANOWSKI

00-641 Warszawa
ul. Mokotowska 4/6

e-mail: janoz@zzbudowlani.pl
<http://www.zzbudowlani.pl>

Sekretariat
tel. (0-22) 825 41 05
fax (0-22) 825 11 23

Pan
Kazimierz MARCINKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Szanowny Panie Premierze,

W imieniu Związku Zawodowego "Budowlani" mam zaszczyt złożyć Panu gratulacje w związku z powołaniem na funkcję Prezesa Rady Ministrów. Życzymy Panu, by rząd, który Pan sformuje dobrze służył Polsce, by w swej działalności kierował się zawsze interesem kraju i jego obywateli. Jako związkowcy życzymy, by nowy rząd był sprawny, uczciwy, otwarty w swych działaniach i skuteczny. By przyczyniał się do szybkiego rozwoju kraju i, przede wszystkim, działał na rzecz zmniejszenia ogromnych dysproporcji w sytuacji socjalnej różnych grup społecznych.

Związek Zawodowy "Budowlani" jest dwudziestopięcioletnią organizacją zawodową pracowników budownictwa, spółdzielczości mieszkaniowej, przemysłu materia-



łów budowlanych, przemysłu drzewnego, leśnictwa, ochrony środowiska i pokrewnych branż. Jesteśmy organizacją o 112 letniej historii i wielkim doświadczeniu. Nie ukrywamy naszych lewicowych korzeni. Dla nas lewicowość była i jest związana z interesami pracowników, ludzi żyjących z własnej pracy – niezależnie od zmieniających się struktur gospodarczych i form organizacji kapitału. Lewicowość odewana od realiów, od konkretnych grup społecznych, od potrzeb mniej zamożnych warstw jest albo mrzonką albo oszustwem.

Nie jesteśmy przywiązani do partyjnych szyldów, nie prowadzimy działalności politycznej. Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi, którzy są nam bliscy programowo i zmierzają do tych samych społecznych celów. Nasza międzynarodowa federacja IFBWW z siedzibą w Genewie łączy się w grudniu tego roku z federacją chrześcijańskich związków zawodowych naszych sektorów. Uważamy ten fakt za logiczną konsekwencję wieloletniej programowej i organizacyjnej współpracy.

W Polsce reprezentujemy pracowników kilku branż “dostarczających” przez ostatnie lata procentowo najwyższą liczbę bezrobotnych. Z budownictwa odeszło w ciągu minionych pięciu lat ponad 200 tysięcy osób. Pogarszały się warunki funkcjonowania firm budowlanych, produkujących wyroby budowlane, cementowni, firm przemysłu drzewnego. Upadała spółdzielczość mieszkaniowa. Przez wiele, zbyt wiele lat rząd nie podejmował żadnych skutecznych działań w celu zahamowania kryzysu mieszkaniowego, wyeliminowania patologii w inwestycjach, tworzenia miejsc pracy, w sektorze, w którym są one najtańsze. Nie ma nowobudowanych 140 tysięcy mieszkań, nie ma setek kilometrów autostrad. Nie ma też obiecywanego rządowego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Są natomiast skrajnie niekorzystne dla sektora budowlanego warunki startu w Unii Europejskiej, jest skokowy wzrost podatku VAT w budownictwie, jest koniec ulg mieszkaniowych. Rząd starał się nie dopuścić do uchwalenia ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane wymierzonej w patologię rynku, rząd nie przejawiał zainteresowania antydumpingowym porozumieniem związków zawodowych i organizacji pracodawców w budownictwie określającym minimalną stawkę wynagrodzenia godzinowego za roboty budowlano – montażowe.

Przeczytaliśmy programy wyborcze wszystkich liczących się w parlamencie ugrupowań. Znajdujemy w nich, szczególnie w programie Prawa i Sprawiedliwości, wiele elementów, które mogą przyczynić się do zmiany sytuacji w polskim budownictwie i mieszkalnictwie. Liczymy na to, że program ten nie pozostanie, tak jak wypadku kilku poprzednich programów rządowych, wyłącznie na papierze.

“Wizytówką” czterech poprzednich rządów w sferze polityki budowlanej i mieszkaniowej była: likwidacja wszelkich ulg budowlanych i remontowych, podniesienie VAT w budownictwie, likwidacja sejmowej komisji budownictwa, likwidacja resortu budownictwa, likwidacja urzędu mieszkalnictwa i radykalne zmniejszenie nakładów budżetowych na sferę mieszkaniową. Ze swej strony możemy dodać całkowity brak zainteresowania rządu szkodliwymi warunkami pracy w budownictwie w trakcie ustalania warunków wprowadzania emerytur pomostowych, brak zainteresowania zwalczaniem dumpingu na rynku pracy i dumpingu na rynku importowanych wyrobów budowlanych, brak ochrony polskiego rynku pracy w budownictwie, brak obiecywanych wielokrotnie założeń polityki mieszkaniowej.

Chcemy zwrócić się do Pana Premiera z pytaniem, czy skłonny Pan jest;

- **Poprzec powołanie samodzielnego resortu budownictwa?** To jest jeden z podstawowych postulatów naszego Związku i innych organizacji zawodowych i gospodarczych działających w budownictwie. Wieloletnie, złe doświadczenia wskazują na fakt, że brak reprezentacji na najwyższym szczeblu zarządzania pogłębia całkowite lekceważenie spraw budownictwa, uniemożliwia sensowne planowanie polityki rządowej w tym zakresie i umożliwia “zamiatanie pod dywan” wszystkich patologii związanych z funkcjonowaniem rynku budowlanego i mieszkaniowego. Uważamy jednocześnie, że powołanie resortu może odbyć się w ramach obecnych nakładów na obsługę tego działu administracji centralnej.

- **Działać na rzecz obniżenia stawki podstawowej VAT w ciągu najbliższych lat?** Do budownictwa wprowadzono skrajnie niekorzystne rozwiązania podatkowe, uzasadniając to działaniem wymogami integracji z Unią Europejską, co nie do końca pokrywa się z prawdą. Wzrost stawek podatkowych wpływa zarówno na popyt mieszkaniowy i szanse ożywienia w tym sektorze, jak i na konkurencyjność polskich wyrobów budowlanych i dalsze redukcje na rynku pracy w tym sektorze.

- **Przygotować i wdrożyć program rozwoju budownictwa mieszkaniowego dla rodzin niezamożnych i średniozamożnych oparty nie tylko o mechanizmy kredytu komercyjnego, ale również o wymierną pomoc państwa?** Wszystko, co poprzednie rządy miały do zaproponowania w tej sferze sprowadzało się do kredytu hipotecznego i TBS przekształcających się w kolejną, półkomercyjną możliwość uzyskania mieszkania przez ludzi zamożnych.

- **Podjąć skuteczne działania na rzecz likwidacji szarej strefy produkcji, usług i zatrudnienia w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych?** Dziś strefa ta obejmuje 30% rynku. Nie przynosi państwu dochodów podatkowych, niszczy poprzez dumping legalnie działające firmy i obniża poziom wynagrodzeń. Bez likwidacji gospodarczych i prawnych podstaw istnienia szarej strefy nie można mówić o cywilizowanych stosunkach pracy w budownictwie.

- **Podjąć działania zapobiegające wyparciu z rynku firm produkujących materiały budowlane w Polsce przez firmy z sąsiednich krajów UE?** Niższe stawki podatkowe w tych krajach powodują napływ tańszych materiałów budowlanych na nasz rynek i – w konsekwencji – dalsze zwolnienia pracowników.

- **Podjąć działania mające na celu ochronę polskiego rynku usług budowlanych?** Polska jest importem usług budowlanych a właściwie importem “zwycięzców przetargów”. Firmy zagraniczne wygrywają przetargi, zlecają roboty polskim podwykonawcom i – nie inwestując – odprowadzają zyski za granicę. W rezultacie – niewielkie zyski krajowych podwykonawców nie pozwalają na inwestycje w firmach, na utrzymanie systemów wynagrodzeń, na rozwój. Jesteśmy zwolennikami obecności międzynarodowych firm na polskim rynku budowlanym. Ale takich firm, które inwestują i zatrudniają a nie takich, które drenują rynek i odprowadzają zyski funkcjonując wyłącznie jako niezwykle kosztowny pośrednik dla krajowych podwykonawców.

- **Podjąć działania na rzecz ochrony interesów polskich pracowników budownictwa i polskich firm świadczących usługi budowlane na rynkach zagranicznych?** Większość budowlanych rynków Unii na najbliższe lata jest zamknięta dla polskich pracowników – a wiele wskazuje na to, że także dla polskich firm świadczących usługi budowlane i zatrudniających polskich pracowników. Państwo nie wspiera skutecznie eksportu polskiego budownictwa. Drastycznym przykładem jest bezczynność i niemoc dotycząca warunków realizacji umowy międzyrządowej z RFN. Państwo nie wspiera polskich inwestycji budowlanych na rynkach wschodnich – ważnym potencjalnym kierunkiem eksportu polskiego budownictwa na większą skalę.

- **Podjąć działania na rzecz rozwoju edukacji zawodowej w budownictwie?** W Polsce już w tej chwili brakuje specjalistów w wielu zawodach budowlanych i brak ten będzie się pogłębiał. Można oczywiście “importować” specjalistów ze Wschodu. Nie wydaje się to jednak racjonalne w sytuacji wysokiego bezrobocia wśród młodzieży. System szkolenia zawodowego jest niewydolny i nieprzystosowany do potrzeb rynku. Brak jest też dogodnych możliwości przekwalifikowania i kształcenia ustawicznego.

- **Unormować sytuację cudzoziemców nielegalnie zatrudnianych w polskim budownictwie.** To w tej chwili problem ponad 100 tysięcy ludzi pracujących w sezonie w polskich firmach i wykonujących usługi indywidualnie. Nie jesteśmy przeciwni obecności cudzoziemców na polskim rynku pracy. Nie, – jeśli nie podważają i tak niskich polskich standardów pracy i wynagrodzenia i nie zabierają miejsca pracy polskim pracownikom.

- **Zacząć uznawać partnerów społecznych w budownictwie i zawarte pomiędzy nimi porozumienia?** Możemy wspólnie z budowlaną “Solidarnością” i organizacjami pracodawców zrobić wiele dobrego dla naszego sektora. Dotychczas z tej oferty nie skorzystano. Nasze porozumienie ze związkami pracodawców zostało w 2003 roku zlekceważone i storpedowane przez rząd. Mamy nadzieję, że ten rząd będzie otwarty na naszą ofertę i jako pierwszy doprowadzi do powołania Trójstronnego Zespołu Branżowego ds. Budownictwa, o co bezskutecznie organizacje sektora zabiegają od 1994 roku.

Jesteśmy, Panie Premierze, otwarci na współpracę i pomoc, - na miarę naszych skromnych możliwości - i pełni nadziei, że coś zmieni się na lepsze w polskim budownictwie. Ale jesteśmy też nieufni, bo przez przynajmniej dziesięć lat nie dano nam szans na nabycie zaufania do budowlanej i mieszkaniowej polityki rządu. Liczymy na to, że tym razem będzie inaczej.

Zbigniew Jaworski